

Hajduckie Zakłady Hutnicze zrealizowały przedterminowo roczny plan produkcji

KATOWICE (PAP). — Dnia 20 bm. Hajduckie Zakłady Hutnicze jako pierwsze przedsiębiorstwo w polskim hutnictwie żelaza zrealizowały przedterminowo państwowy roczny plan produkcji wykonując go 41 dni przed końcem roku.

Załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych, która swój plan trzyletni zrealizowała już w pierwszych dniach września rb, osiągnęła obecny wspaniały sukces przede wszystkim w wyniku poważnego wzrostu ruchu współzawodnictwa pracy i udoskonalenia jego form.

Tragiczna sytuacja chłopów greckich

BUKARESZT (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że nawet prasa monarcho-faszystowska opisuje w ciemnych barwach los chłopów ewakuowanych siłą w latach 1946, 1947 i 1948 przez monarcho-faszystów na rozkaz imperialistów brytyjsko-amerykańskich.

Chłopi ci, przeniesieni z powrotem do swych wiosek, cierpią głód i pozbawieni są podstawowych narzędzi uprawy ziemi. Poborcy podatkowi rządu monarcho-faszystowskiego, zjawiający się od chłopów zapłaty długów z 1948 roku, zaciąganych wobec Banku Rolnego, wyzyskującego ludność wiejską na korzyść finansjery greckiej i zagranicznej.

Delegacja polska wyjechała na Kongres Kulturbundu w Berlinie

BERLIN (PAP). — Dnia 22 bm. podziemi warszawskim przybyła do Berlina delegacja polska na rozgrywający się w dniu 23 bm. Kongres Związku Odrodzenia Kulturalnego Niemiec — Kulturbundu. W skład delegacji wchodzi: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, redaktor Ostap Dhuski, rektor Stanisław Kulczycki i Jadwiga Siekierska.

Niepowodzenie brytyjskich prób zdławienia powstania na Malajach

LONDYN (PAP). — Rząd brytyjski zmuszony był przyznać, że po 18 miesiącach kampanii wojennej, prowadzonej przy użyciu najbardziej nowoczesnej broni lądowej i powietrznej przeciwko powstańcom na Malajach — nie osiągnięto oczekiwanych wyników.

Do Londynu powrócił z Dalekiego Wschodu podsekretarz stanu do spraw kolonialnych — Rees Williams. Oświadczył on w wywiadzie prasowym, że nie przewiduje szybkiego zakończenia wojny na Malajach i zapowiedział wzmożenie walki przeciwko powstańcom.

Wojna na Malajach kosztuje W. Brytanię 13 milionów funtów szterlingów rocznie, przy czym na rok 1950 przeznaczono dodatkowe kredyty.

Mianowanie ambasadora ZSRR w Pakistanie

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Iwana Bakulina ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Pakistanie.

Sztandar Ludu

Cena 5 zł.

LUBLIN
ŚRODA, 23 LISTOPADA 1949 R.
ROK V - NR 323 (1603)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wzmożemy czujność rewolucyjną Aktyw partyjny Lubelszczyzny przyswaja sobie wytyczne III Plenum KC PZPR

W niedzielę 20 listopada br. we wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się konferencje powiatowe aktywów PZPR, na których omawiano wytyczne i uchwały III Plenum KC naszej Partii.

Wytyczne i uchwały III Plenum były przyjmowane z dużym zrozumieniem i powagą. W dyskusjach, jakie wywiązywały się po referatach sprawozdawczych, towarzysze dali wyraz temu, iż plenum pomogło im w zrozumieniu sytuacji, z której wynika zadanie zwiększenia rewolucyjnej czujności na wszystkich odcinkach pracy. Dotychczasowy brak odpowiedniej czujności towarzysze poparli przykładami z terenu. Przebieg konferencji wykazał wartość naszej Partii i braterską łączność z WKP (b). W Łukowie np. podczas omawiania przez prelegenta roli WKP (b) w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym — zebrani wstali i odśpiewali Międzynarodówkę. Niżej podajemy charakterystyczne wypowiedzi towarzyszy w dyskusjach.

TOW. FILIPEK (pow. Lublin) wskazuje, że niektórzy towarzysze przy wykonywaniu zadań państwowych jak np. w sprawie podatku gruntowego i innych, nie wykazali dostatecznej czujności, ulegając często naciskowi wroga klasowego. „Cóż można powiedzieć — mówi tow. Filipek — o niektórych towarzyszach, którzy będąc członkami Gminnej Spółdzielni nie wykonują planu kontraktacji, nie wyjeżdżają w teren, a czekają za biurkiem, aż chłop sam do nich przyjdzie? Nie pozwalają się też krytykować, bo nie rozumieją roli krytyki. Jest to uleganie wrogowi klasowemu. Brak krytyki i samokrytyki równoznaczny jest z brakiem czujności wobec działalności wroga“.

TOW. MOLENDĄ (Chelm).

Ostatnie plenum jest dowodem siły naszej partii. Partia potrafiła rozprawić się z odchyleniem prawicowym — ejonalistycznym. Naszym zadaniem — mówi tow. Molenda — to zwalczanie wszelkiej słabości i ulegania wpływom wroga klasowego, oraz wykazanie czujności na każdym kroku w naszej pracy.

TOW. KOSTKA (sekretarz Kom. Gm. Zmudź) mówi:

„Musimy się uczyć w naszej pracy

wać samych siebie i podnieść naszą świadomość.

TOW. PECIO (prezes gm. spółdz. w Markuszowie). Mówi o tym, iż referat tow. Bieruta pomógł mu zrozumieć wiele spraw, które były dla niego niejasne w czasie okupacji. Rozumiem teraz — powiedział tow. Pecio — dlaczego mnie, jako dowódcę jednego z oddziałów BCH, kazano czekać z bronią u nogi i dlaczego niektórym przyjeźdnym z góry potrzebne były nazwiska znanych komunistów z mojego terenu, które ode mnie żądano. „Tow. Pecio powiada dalej, że nie chciał się podporządkować tym rozkazom i przeszedł wtedy ze swoją grupą do AL. Naszym zadaniem — mówi tow. Pecio — jest nieustannie pilnować i czuwać, by zarządzenia naszych władz państwowych były wykonywane i być czujnym na zamaskowany sabotaż.

TOW. KOWAL, sekr. organizacji podstawowej, były wyrobnik, który otrzymał 3 ha z reformy rolnej, oświadczył, iż miał obawy, że wrócić sprawy (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

na Historii WKP(b). Na drodze do socjalizmu mamy do pokonania podobne trudności, jakie miała do pokonania dwadzieścia kilka lat temu WKP(b). Musimy wzmoć czujność wobec wrogów klasowych, którzy usiłują przedostać się do władz samorządowych, do Gminnych Rad Narodowych celem szkolenia nam. Krytyka i samokrytyka pomoże nam podnieść czujność, wychowy-

Potęga solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w ONZ

We wczorajszym numerze „Sztandaru Ludu“ podaliśmy skrót pierwszej części przemówienia ministra Wyszyńskiego w ONZ. Dziś podajemy ciąg dalszy.

W dalszym ciągu swojego przemówienia min. Wyszyński rozprawił się z wystąpieniem przedstawiciela Kanady — Martina. Martin usiłował odwrócić uwagę Komisji Politycznej od najważniejszego zagadnienia dotychczasowego przeciwdziałania przygotowaniu do nowej wojny i skierowania wszystkich wysiłków na uchwalenie pokoju.

Następnie, omawiając radziecką politykę zagraniczną, min. Wyszyński stwierdził, że polityka zagraniczna państwa socjalistycznego polega na tym, aby ograniczyć lub w ogóle usunąć takie wady społeczne jak wojna. Jednym ze środków, mogących sprostać temu zadaniu — jest organizowanie miłujących pokój sił społecznych we wszystkich krajach, stworzenie zaufania wzajemnego i usunięcie tego wszystkiego, co stwarza możliwość rodzących wojnę konfliktów.

Siły demokratyczne są w stanie u-

Brytyjskie władze okupacyjne występują przeciwko działaczom komunistycznym w Niemczech

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Hannoveru — przedstawiciel angielskich władz okupacyjnych oświadczył, iż brytyjski sąd wojskowy zamierza wsząć proces przeciwko czołowym działaczom komunistycznej partii Niemiec w Dolnej Saksonii, oskarżonym o to, że protestowali przeciwko demontażowi fabryk w Wattenstaedt,

daremnio wojnę. Zapobiec wojnie przez swą zwartość i zdecydowanie. Im silniejsza będzie jedność mas ludowych w walce przeciwko wojnie, tym szybciej sprowadzone będzie do zera niebezpieczeństwo wojny. Potęga solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne i uratować świat od tego strasznego nieszczęścia.

Mac Neil starał się dowodzić, że żadna wojna nie grozi światu, ale to samo mówili bohaterzy Monachium w przeddzień drugiej wojny światowej. Oni również dowodzili, że Hitler nie przygotowuje wojny, a myśmy uprzedzili, że Hitler przygotowuje wojnę i że nie należy popierać tych przygotowań.

Druga wojna światowa stała się możliwa dlatego, że była przygotowana. Wiemy, że rządy Wielkiej Brytanii, Francji i USA nie uczyniły nic, aby zapobiec przygotowaniom wojennym — przeciwnie łudziły one opinię publiczną zapewnieniami, że żadnej wojny nie będzie, że trzeba tylko „uagodzić“ Hitlera — i poma-gać Hitlerowi.

Min. Wyszyński udzielił następnie ostrej odpawy Mac Neilowi, który usiłował poddać w wątpliwość wzrost siły pokoju na całym świecie. Min. Wyszyński wskazał, że wokół sztandaru pokoju i demokracji zgrupowało się ponad 600 milionów ludzi i że z każdym dniem liczba ta rośnie. Radziłbym — powiedział min. Wyszyński — aby pan Mac Neil zdjął opaskę z oczu, otworzył oczy i spoj-rzał, co dzieje się wokół niego. Jeżeli Mac Neil tego nie widzi, jeżeli sądzi, że człowiek, który siedzi tu na miejscu, obok którego napisane jest

Polska popiera postulat o przyjęcie Chin Ludowych do ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). — Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai wystosował pod adresem przewodniczącego bieżącej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ Romulo i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depesze, domagające się odebrania przedstawicielom Kuomintangu prawa reprezentowania Chin w organach ONZ.

Przewodniczący sesji zgromadzenia ONZ i sekretarz generalny ONZ potraktowali depesze te jako „komunikaty nie pochodzące od członków ONZ, ani ze źródeł rządowych“.

W związku z powyższym szef delegacji polskiej na IV-tą sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ ambasador Stefan Wierbłowski wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo, w którym wnosi o potraktowanie depesz ministra Czu En-lai jako dokumentów oficjalnych i rozesłanie ich do wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nowy strajk w Atenach

LONDYN (PAP). — Agencja Reuters donosi, że w Atenach zastrajkowało na 24 godziny 5 tysięcy pracowników przedsiębiorstw komunalnych, którzy domagają się 40 proc. podwyżki płac.

słowo „Chiny“ jest istotnie przedstawicielem narodu chińskiego, to jest to błąd najwyższego kalibru. Czekam Mac Neila rycie rozczarowanie, bo ten człowiek Kuomintang nie jest żadnym przedstawicielem Chin. Chiny — to teraz nowe Chiny, Chiny demokratyczne, Chiny 500 milionów ludzi.

W dalszym ciągu min. Wyszyński odpowiedział Mac Neilowi na podniesiony przez niego „zarzut“, jakoby ZSRR był państwem „militarystycznym“. Min. Wyszyński porównał budżet ZSRR z budżetami USA, Francji i Anglii, wskazując, że w budżecie ZSRR przewidziano w roku 1949 na utrzymanie sił zbrojnych 19% ogółu wydatków budżetu, podczas gdy w Anglii — 30%, w USA — 69%, we Francji — 20%.

W dalszym ciągu swojego przemówienia min. Wyszyński uzupełnił wypowiedzi delegata polskiego — ambasadora (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Uchwała b. austriackich więźniów obozów koncentracyjnych

WIEDEŃ (PAP). — Związek b. austriackich więźniów obozów koncentracyjnych ogłosił uchwałę, w której zwraca uwagę na niebezpieczeństwo odrodzenia się faszyzmu w Austrii. Związek domaga się utrzymania ustaw antyhitlerowskich oraz rozwiązania wszystkich organizacji neofaszystowskich, w pierwszym zaś rzędzie neohitlerowskiego „Związku Niezależnych“.

Uchwała podkreśla zdecydowanie b. więźniów kontynuowania walki o wolność i pokój.

Sile i zwartość Partii wykazały obrady aktywu partyjnego w całym kraju

(PAP) — W całym kraju odbywają się zebrania powiatowych i miejskich aktywów PZPR, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR. Liczny udział dyskutantów i głęboka troska, z jaką zebrani omawiają dotychczasowe braki swej pracy wskazują, że doniosłość uchwały ostatniego Plenum KC odbiła się żywym echem wśród najszerzych mas członkowskich Partii. Wszędzie też uchwały te są przyjmowane z pełnym uznaniem dla wysiłków kierownictwa Partii, zmierzających do ostatecznego przewyciężenia nacjonalistycznego i prawicowego odchylenia. Uczestnicy narad z głęboką powagą solidaryzując się z uchwałami Plenum, a przebieg zebrań świadczy o zespoleniu się całej Partii wokół Komitetu Centralnego.

Poniżej podajemy bardziej charakterystyczne wypowiedzi z poszczególnych zebrań.

Katowice

Na zebraniu aktywu partyjnego m. Katowic, zwołanym przez KM PZPR ob. Frejlich, sekretarz Organizacji Partyjnej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, wskazując na przykłady oportunistów w działalności Władysława Gomułki stwierdza, iż „partii nowego typu nie wolno zjednywać mas ustępstwami i tanimi hasłami, ale obowiązkiem jej jest głoszenie zaw sze i wszędzie rewolucyjnej, bolsze wickiej prawdy”. Zwrócił on również uwagę na fakt, że członkowie Partii narażeni są często na wpływy drobniomieszczańskie, które w pewnym momencie powodują całkowitą ślepotą polityczną. Mówca po

witał z uznaniem uchwałę III Plenum, mającą na celu podniesienie procentowego stosunku robotników i chłopów w szeregach członków Partii.

Przodownik pracy huty „Baildon” ob. Cymbała podkreślił, iż czujność wobec wroga klasowego w zakładach pracy, to także pogłębienie systemu oszczędnościowego i rozszerzenie racjonalizacji. Powiedział on m. in.: „Niechaj inicjatywa Haiduckich Zakładów Hutniczych, niechaj pomysł tokarza PZO w Warszawie Jana Walaszczyka, będą dla nas wszystkich, dla całej polskiej klasy robotniczej przykładem, jak należy budować fundamenty socjalizmu”.

Ob. Pawlakowa, omawiając kwe-

Warszawa

Ponad 1.000 członków PZPR „Ursusa” przyjmowało gorącymi oklaskami i raz po raz wybuchającymi owacjami na cześć Komitetu Centralnego Partii i jej przewodniczącego Prezydenta RP Bolesława Bierut, uchwały i postanowienia III Plenum.

Z głęboką radością mówił o wielkim znaczeniu uchwał III Plenum jeden z najstarszych działaczy robotniczych, b. członek SDKPiU, ob. Szware, „III Plenum — oświadczył — ujawniło, jak wielką krzywdę wy rządziła Partii oportunistów i brak czujności klasowej”.

Również o potrzebie wzmożenia czujności klasowej mówił ob. Pełtoński, który przypomniał wrogą działalność agentur londyńskiej emigracji sprzymierzonej z międzynarodowym imperializmem.

„Radujemy się, że pracujemy dla siebie i dla naszych dzieci z tak widocznym rezultatem. Bądźmy czujni, dumni z naszych osiągnięć i wzorujemy się na doświadczeniach i na sukcesach Związku Radzieckiego” — oświadczył wśród długo niemilknących oklasków.

Łódź

W Łodzi ob. Szczepański, b. robotnik, wysunęty na dyrektora, nawiązując do uchwał KC PZPR w sprawie usunięcia z władz partyjnych ob. ob. Gomułki, Kliszki i Spychalskiego

stwierdził, wśród oklasków, że „uchwały sierpniowe KC PZPR i obecne uchwały III Plenum KC PZPR uchroniły partię od zejścia na manowce, a naród polski od losu, który sprawił Jugosławii Tito i jego klika”.

„Dokładne zapoznanie się z historią WKP(b) przez wszystkich członków Partii — mówi ob. Szczepański — wskaże nam drogę, jak należy walczyć z ukrytymi wrogami. Za działalność zakładów — ciągnie dalej ob. Szczepański — odpowiedzialna jest nasza organizacja. Jak będzie ona pracować, jacy będą jej członkowie, taka będzie praca naszych zakładów”.

Rzeszów

Na zebraniu aktywu partyjnego w Rzeszowie ob. Kawa oświadczył: „KC wyciągnął słuszne wnioski odnośnie Gomułki, Kliszki i Spychalskiego. Nie życzymy sobie titowskiego „socjalizmu”.

Kraków

Przebieg dyskusji na zebraniu aktywu partyjnego w Krakowie świadczył o rosnącej wciąż sile polskiej klasy robotniczej i o jej głębokim zrozumieniu konieczności zespolenia wszystkich wysiłków wokół Partii dla nieustawiania w marszu do Polski socjalistycznej.

Robotnik z zakładów uprawy tytoniu w Czynach ob. Wojciech Rusznica, m. in. stwierdził: „III Plenum KC PZPR wykazało, że nie można spocząć na laurach. Musimy być stale czujni. III Plenum ujawniło, jakimi furtkami wkradają się zdrajcy i szpiedzy. Włamy, że reakcja wykorzystuje każdy dogodny moment, musimy więc zaostrzyć czujność na wszystkich naszych zakładach pracy, gdyż obcy agent bez poparcia rodzimego zdrajcy nic nie zdoła zrobić. Najlepszym tego przy-

kładem był proces szpiega titowskiego w Katowicach. Warunkiem naszego zwycięstwa jest praca i czujność, wzór której daje nam partia bolszewicka. Tow. Gomułka i tow. Spychalski zatracili tę czujność klasową”.

A ob. J. Opydo mówił: „Historyczne III Plenum wskazuje, że nie wolno lekceważyć nawet najmniejszych objawów oportunistów i odchylenia nacjonalistycznego. Droga do socjalizmu nie jest łatwa. Jest to ciężka uporczywa walka, walka, która wciąż się wzmacnia, w której wróg stosuje nowe, perfidne metody. III Plenum KC PZPR wskazuje nam drogę, po której powinniśmy dalej kroczyć”.

Powszechnie podkreślano w dyskusjach, iż pogłębienie znajomości marksizmu - leninizmu i oparcie się na bogatych doświadczeniach WKP (b) ułatwi nam przełamanie starych nawyków myślowych i nauczy rewolucyjnego, bolszewickiego sposobu przewyciężania trudności.

Kielce

Na zebraniu aktywu partyjnego w Kielcach ob. Ołownia z Bliżyna mówił:

„Uchwały Plenum KC dają nam to, na co dawno czekaliśmy, co nam było najbardziej potrzebne. Dotychczas wstydziliśmy się na zebraniach partyjnych mówić o tym co nas boli. Baliśmy się przeprowadzać w swych gromadach i gminach, to czego doko nano teraz na najwyższych szczeblach Partii. Nie mieliśmy odwagi wskazywać niektórych wójtów, sołtysów, prezesów gminnych spółdzielni, ludzi klasowo obcych, którzy okazali się naszymi wrogami i wśród których byli też tacy, którzy wciśnili się do szeregów partyjnych”.

Aktyw partyjny Lubelszczyzny przyswaja sobie wytyczne III Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przedwojenne, widząc jak niektórzy byli sanacyjni dygnitarze kierowali urzędami. Ale dziś w świetle uchwał III Plenum widzi że takie niebezpieczeństwo nie istnieje i wątpliwości jego ustala.

TOW. WILCZYŃSKI mówi, iż nasze najwyższe czynniki partyjne do brze pracują i czuwają, by wróg nie mógł zepchnąć partii na manowce. Wi dzimy, że nasz Komitet Centralny prowadzi Polskę po słusznej drodze, a my weźmy się od dołu i wtedy żadne trudności nie będą dla nas groźne. Musimy widzieć szkodników i wrogów. Przez wzmożenie czujności potrafimy wykonać te zadania, jakie mamy jeszcze przed sobą.

TOW. GŁĘBSKI (z pow. zamojskiego) przytacza fakt braku czujności, jak i miał miejsce na terenie wsi Radeckizny. Sekretarz tamtejszego Zarządu Gminnego był policjantem granatowym i wiązał się z wrogimi elementami. Komitet Powiatowy postanowił usunąć go z zajmowanego stanowiska. Dowiedziawszy się o tym, zwrócił się on do sekretarza Komitetu Gminnego z prośbą, by ten go obronił. Towarzysz ten do tego stopnia zatracił czujność, że wystosował pismo do Komitetu Powiatowego w jego obronę. Teraz uzbrojeni w wytyczne III Plenum widzimy jasno, że brak było czujności u sekretarza Komitetu Gminnego, broniącego wroga klasowego.

TOW. HETMAN podaje fakt, czujności towarzyszy z organizacji podstawowej PDT w Zamościu. Niejaki Aleksander Szymański, WIN-owiec, zdołał wkręcić się do partii. Na terenie PDT prowadził szkodliwą i wrogą robotę. Towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej zdemaskowali wroga i zaalarmowali Komitet Powiatowy. Szymańskiego wyrzucono z Partii i pociągnięto do odpowiedzialności.

Tow. LEWIAK z Puław wskazuje na brak czujności i atmosferę panującą w Banku Rolnym w Puławach. Nie ma tam dyscypliny pracy, pracownicy przychodzą późno i wcześniej wychodzą. In tereasantów załatwia się źle, biurokra-

tycznie. Tam, gdzie nie ma dyscypliny pracy — mówi tow. Lewtak — tam wróg klasowy ma dogodny teren dla swojej działalności.

TOW. ŚWIECZKO (pow. Biłgoraj) mówi, że trzeba podnieść czujność w dołach partyjnych. Do ognia partyjnych nie przypadkowo wciśnięt się wróg, starając się zamaskować swoje oblicze. Musimy demaskować wroga, który zdołał zająć stanowiska kierownicze w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Musimy zwrócić uwagę na szkolenie. Jeśli nie będziemy przywiązywać wagi do szkolenia partyjnego, będziemy zawsze odczuwać brak kadr partyjnych. Jeśli członek Partii nie chce się uczyć, podnosić swój poziom ideologiczny oznacza to, że nie chce iść do Polski Socjalistycznej.

TOW. CEPARA z Kraśnika poruszył zagadnienie szkolenia partyjnego wskazując na słabą frekwencję. Wynika to z niedoceniania szkolenia, świadczy to, o uleganiu wrogiemu otoczeniu i słabej woli towarzyszy.

TOW. TORUŃSKI z Kraśnika mówi, że każdy uczciwy partyjnik z radością przyjmuje uchwały III Plenum KC, które wyjaśniają jak słabą była czujność w naszej Partii. Uchwały przyjmowane na podstawowych organizacjach nie były podstawowe, co stało się powodem osłabienia aktywności niektórych członków partii. Towarzysze ci cofali się przed walką klasową, upajali się spokojem. Uchwały III Plenum pomogą podnieść aktywność członków Partii w walce z wrogiem klasowym.

TOW. RĄCZKA STANISŁAW (z Radzyna) powiada: „Za mało dotychczas mówiliśmy o Zw. Radzieckim. Zadaaniem naszym było i jest na każdym kroku walczyć z fałszywą propagandą i zakładać koła TPPR”.

Mówca porusza zagadnienie czujności partyjnej i podkreśla, że każdy członek partii musi zwracać uwagę na to, jak zachowuje się jego towarzysz w życiu prywatnym, gdyż wszędzie trzeba zachować postawę godną członka PZPR.

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego w ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

sadora Wierbłowskiego o roli, jaką odegrał w drugiej wojnie światowej ZSRR.

Tutaj min. Wyszyński przypomniał pewien epizod z 1945 roku. Na początku 1945 roku front zachodni znajdował się w niezwykle ciężkiej sytuacji. 6 stycznia Churchill wystosował do generalissimusa Stalina depeszę z prośbą o podjęcie nowej ofensywy na froncie wschodnim.

W odpowiedzi na to generalissimus Stalin wystosował do Churchilla depeszę, w której zakomunikował m. in:

„Przygotowujemy się do natarcia, lecz pogoda nie sprzyja teraz naszej ofensywie. Mając teraz na uwadze sytuację naszych sojuszników na froncie zachodnim sztab dowództwa naczelnego postanowił w wyżejonym temple zakończyć przygotowania i bez względu na pogodę rozpocząć szerokie działania ofensywne przeciwko Niemcom na całej szerokości frontu centralnego najdalej w drugiej połowie stycznia”.

17 stycznia 1945 roku Churchill telefonował do Stalina:

„W imieniu Rządu Jego Królewskiej Mości i z całej duszy pragnę wyrazić panu naszą wdzięczność i gratulację w związku z rozpoczęciem przez pana na froncie wschodnim gigantycznej ofensywy”.

Min. Wyszyński zacytował rozkaz Stalina do wojsk radzieckich z lutego 1945 roku:

„Sukcesy naszej ofensywy zimowej doprowadziły przede wszystkim do tego, że udaremniły ofensywę zimową Niemców na zachodzie, których celem było zagarnięcie Belgii i Alzacji i dały możliwość armiom naszych sojuszników przejść z kolei do ofensywy przeciwko Niemcom i tym samym zespolić swe operacje ofensywne na zachodzie z ofensywnymi operacjami Armii Czerwonej na wschodzie”.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wdzięczności, powinno wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni szkalujących słów pod adresem ZSRR, ale i myślenia tymi kategoriami w stosunku do ZSRR.

Odpowiadając na zarzut Austina, jakoby ZSRR nie życzył sobie współpracy kulturalnej z USA, min. Wyszyński wskazał na oburzające postępowanie w stosunku do 6-ciu delegatów ZSRR i 5-ciu delegatów Ukrainy, którzy przybyli w 1946 roku na III Kongres Słowian Amerykańskich do Nowego Jorku. Delegatom tym, intelektualistom radzieckim zaproponowano zarejestrowanie się w charakterze „agentów obcego państwa” lub natychmiastowe opuszczenie USA. Ze względu na tę wyjątkową „gościnność” departamentu stanu opuścili oni oczywiście teren USA. To samo było z przybyłymi do Nowego Jorku na Kongres Intelktualistów delegatami ZSRR, wśród których

znajdował się pisarz Fadiejew, reżyser filmowy Gerasimow i inni. Dele gatom tym natychmiast po Kongresie polecono opuścić USA, zabraniając im występów artystycznych w Stanach Zjednoczonych.

Skarżycie się panowie — powiedział min. Wyszyński, że nie chcemy rzekomo utrzymywania kontaktów kulturalnych, lecz wy utrzymujecie je z wszelkiego rodzaju zdrajcami i renegatami typu Krawczenki, których przeciwstawiać Związkowi Radzieckiemu. Jeżeli pan Austin na prawdę zechce utrzymywać stosunki kulturalne z ZSRR — odpowiemy współpracą. ZSRR utrzymuje współpracę kulturalną i naukową z muzyką i sportową itd. itd. Z całym szeregiem krajów. Codziennie wyjeżdża z ZSRR jakaś delegacja do innych krajów, lub przyjeżdża do Związku Radzieckiego jakaś delegacja innego państwa. Utrzymujemy współpracę kulturalną i naukową z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Albanią, Bułgarią, Finlandią, Chłnam Ludowymi, Włochami, Szwecją, Niemcami wschodnimi, Belgią, Koreańską Republiką Ludową, Pakistanem, gdzie teraz znajduje się delegacja pisarzy radzieckich. Jakże więc macie panowie prawo powtarzać brudne oszczerstwa goebelowskie o tzw. „żelaznej kurtynie”? Posyłamy nasze delegacje do wszystkich krajów, gdzie przyjmuje się nas jak przyjaciół, gdzie nie przeciwstawia nam się rozmaitych panów Krawczenko i gdzie nie usiłuje się nas szkalować.

Walka o czujność rewolucyjną to walka z oportunistycznym

„Partia nasza wyrosła w wielką siłę — stwierdził towarzysz Bierut na Plenum — która zdolna jest poprowadzić naród ku lepszym i wyższym formom życia społecznego, ku podniesieniu na wyższy poziom jego materialnego i kulturalnego bytu”. I nieco dalej: „Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stała przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań, podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę jest czujność bojowa ca-

łej partii i każdego jej ogniwa”.

Plenum gruntownie zanalizowało przyczyny braku czujności rewolucyjnej i wskazało twórcze formy walki o przyswojenie sobie przez wszystkich członków partii tego nie zawodnego oręża walki klasowej jakim jest bojowa czujność proletariacka.

Na gruncie analizy światopoglądu politycznego i szkodliwej praktyki nosicieli prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, Plenum rozwinęło tezę, że walka o czujność jest nierozdzielnie związana ze zwalczaniem wszelkich przejawów oportunistycznego, wszelkich przejawów ulegania naciskowi ideologii burżuazji i drobnomieszczaństwa. „W gruncie rzeczy — stwierdza tow. Bierut — odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne musi się łączyć z brakiem czujności i ze ślepotą polityczną, bo ono jest ślepotą polityczną”.

By uświadomić sobie jak walczyć o bojową czujność rewolucyjną, trzeba przede wszystkim poznać korzenie braku czujności, — oportunizm i ślepotę polityczną, na których zerwała dwójkarska agentura piłsudczykowska.

Oportunistyczna polityka ustępstw wobec burżuazji towarzyszy: Gomułki, Kliszki i Spychalskiego, ich ślepotą polityczną wynikała przede wszystkim z niezrozumienia roli proletariatu, jako jedynego kierownika walki o rewolucyjne przemiany społeczne, wynikała z niedoceniania siły klasy robotniczej i partii. Znalazło to wyraz m. in. w pojmowaniu frontu narodowego w czasie okupacji i po wyzwoleniu, jako terenu ugody z burżuazją, w teorii o bnej pokojowej drogi wrastania w socjalizm z ominięciem jakiegokolwiek formy dyktatury proletariatu i w nacjonalistycznej niechęci, korzystania z doświadczeń WKP(b), jako przewoźniczki w rewolucyjnej walce światowego proletariatu.

Ta oportunistyczna postawa polityczna zrodziła oportunistyczny styl pracy. „Oportunkizm, stepienie instynktu klasowego — mówi tow. Bierut — utrata pionu ideologicznego — oto źródła stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, szdrajcom przy strajanie się w nim bohaterów, szermowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej, wywalczoną wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, partyzanta i żołnierza polskiego”. Stąd wniosek, że walka z oportunistycznym, o ubojowanie partii, o jej czujność rewolucyjną, to walka przeciwko wszelkim odchyleniom ideologicznym i próbom osłabienia ostrza walki klasowej. Jest to walka przeciwko burżuazyjnej ideologii i drobnomieszczańskiej psychice rodzącej biurokracizm, bezrośkę, samouspokojenie, kilkowosć i dygnitarstwo. Jest to walka o kolektywny, bolszewicki styl pracy. Stąd wreszcie wniosek, że należy nieustannie walczyć o podniesienie poziomu ideologicznego członków naszej partii, że należy głębiej i szerzej korzystać z nauk Lenina i Stalina.

Stalin uczy:



CO OZNACZA odchylenie w stronę nacjonalizmu — niezależnie od tego, czy chodzi o odchylenie w stronę nacjonalizmu wielkorosyjskiego czy o odchylenie w stronę nacjonalizmu lokalnego?

ODCHYLENIE W STRONĘ NACJONALIZMU — TO PRZYSTOSOWANIE INTERNACJONALISTYCZNEJ POLITYKI KLASY ROBOTNICZEJ DO NACJONALISTYCZNEJ POLITYKI BURŻUAZJI. Odchylenie w stronę nacjonalizmu odzwierciedla próby „własnej”, „narodowej” burżuazji podważenia ustroju radzieckiego i przywrócenia kapitalizmu. Źródło

obu odchylen — jak wiecie — jest wspólne. Jest to — odstępstwo od leninowskiego internacjonalizmu. Jeżeli chcecie kierować ogłą przeciwko obu odchyleniom należy mierzyć przede wszystkim w samo źródło, w tych którzy odstępują od internacjonalizmu — niezależnie od tego, czy mowa o odchyleniu w stronę nacjonalizmu lokalnego czy o odchyleniu w stronę nacjonalizmu wielkorosyjskiego.

Toczą się spory o to, które odchylenie stanowi główne niebezpieczeństwo, odchylenie w stronę nacjonalizmu wielkorosyjskiego, czy odchylenie w stronę nacjonalizmu lokalnego. W warunkach współczesnych jest to spór formalny i dlatego czczy. Byłoby głupio dawać gotowy przepis o głównym i nęglównym niebezpieczeństwie, nadający się dla wszystkich czasów i warunków. Takich przepisów nie ma w ogóle pod słońcem. Główne niebezpieczeństwo stanowi to odchylenie, przeciw któremu zaprzestano walki i któremu w ten sposób dano rozrosnąć się do rozmiarów niebezpieczeństwa państwa.

(J. Stalin, Marksizm a kwestia narodowo - kolonialna).

Kronika ZSRR

Odkrycie trzech nowych planet

MOSKWA. — „Rosja” — „Moskwa” — „Komsomolia” — oto nazwy trzech nowych planet, odkrytych w roku bież. przez astronomów radzieckich.

Odkrycie małych planet, które poruszają się dookoła słońca w orbicie pomiędzy Marsem i Jupiterem jest rzeczą niezwykle trudną, z uwagą na ich nieznaczny blask i zewnętrzne podobieństwo do gwiazd.

Nowy kombajn dla zbioru bawełny

TASZKENT. — Na plantacjach bawełny w Republice Uzbekiej pracowały w r.b. przy zbiorze bawełny nowe kombajny radzieckie „SHM-48”, produkowane masowo przez zakłady budowy maszyn rolniczych w Taszkencie.

Masowe zastosowanie kombajnów do zbioru bawełny dało wspaniałe wyniki. Zalety tych nowych agregatów przewyższają znacznie właściwości podobnych maszyn amerykańskich. Każdy kombajn „SHM-48” zbiera dziennie około dwóch tysięcy kg bawełny z 2-ch do 2,5 ha.

Głosy z dyskusji I Zjazdu ZMP

O szczęśliwe jutro wsi

Podajemy dalszy ciąg dyskusji, która rozwinęła się na Zjeździe Wojewódzkiej ZMP w związku z wygłoszonymi referatami.

KOL. WIDOMSKA — Biłgoraj — zwraca uwagę na fakt, że obok pewnej części nauczycielstwa wiejskiego odnoszącego się biernie do spraw młodzieżowych, jest duża ilość nauczycieli pracujących z poświęceniem w Kołach ZMP. „Pomagają oni nam bardzo — mówi kol. Widomska — prowadzą kur-

sy dokształcające i kursy dla analfabety, pomagają w pracy nad uświadomieniem społeczeństwa wiejskiego. Postępowa nauczyciel wiejski jest niezastąpionym pracownikiem społecznym, który zna psychikę ludu wiejskiego i wie w jaki sposób można wywierać wpływ na niego. Powinniśmy się starać, aby wszystkie placówki ZMP na wsi obsadzać ludźmi, którzy naprawdę pragną budować nową Polskę, Polskę bez wyzysku człowieka przez człowieka, Polskę socjalistyczną.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA USPRAWNIA PRACĘ

Kol. JANKOWSKI, przew. koła ZMP Młodzieżowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Dęby:

Jako jeden z członków MRSP chciałem podzielić się swymi doświadczeniami i opowiedzieć o naszym kole przy Młodzieżowej Spółdzielni Produkcyjnej w Dębach. Nasze koło dopiero od 3 tygodni zaczęło pracować wydajniej i kierować pracą młodzieżową w spółdzielni produkcyjnej. Do tego czasu koło nie przejawiało prawie żadnej działalności. Członkowie Koła byli mało uświadomieni. Trzeba było dużo wysiłku, aby pracę w kole ożywić. Obecnie młodzież potrafi już naprawiać błędy gospodarcze, jakie robimy w naszej pracy dla spółdzielni. Do niedawna jeszcze nie wiele obchodziło członków, że np. na drodze leży rozsypany worek azotniaku, który powinien być wykorzystany dla podniesienia plonów. Teraz z radością obserwujemy wyraźną zmianę na lepsze. Przeprowadzamy rzeczową krytykę i samokrytykę. Mamy coraz więcej młodzieżowych przodowników pracy. Dzięki pracy koła ZMP poprawiły się też warunki materialne członków naszej spółdzielni. Koło nasze z okazji połączenia się stronnictw ludowych podjęło zobowiązanie doprowadzenia do porządku z pomocą naszego nauczyciela drogi prowadzącej do naszej wsi. Praca ta została już prawie całkiem wykonana.

NASZYM WZOREM — „KOMSOŁ”

KOL. KOROLKO, ZAMP LUBLIN: „Zarząd Wojewódzki winien głębiej zainteresować się warunkami w jakich żyje, pracuje i rozwija się młodzież na wsi. O tym życiu młodzieży wiejskiej, o jej brakach i osiągnięciach trzeba mówić i wykazać sobie błędy, bo na tych błędach się uczymy.

Wiele pokoleń chłopskich marzyło o takim ustroju, w którym nie byłoby wyzysku człowieka przez człowieka. Nowe zadania w obecnie wytworzonych nowych warunkach wymagają ludzi, którzy będą umieli prowadzić budowę socjalizmu na wsi. ZMP jest organizacją wychowawczą, która wychowuje młodzież w duchu miłości do ludowej ojczyzny, młodzież ideowo silną o wyrobionym poczuciu dyscypliny organizacyjnej. Sprawę wychowania trzeba wiązać z wykonaniem planów stawianych przez Rząd Ludowy. Żeby budować i pracować trzeba, aby wszyscy ZMP-owcy uczyli się, pogłębiali stałą swą wiedzę, poznawali marksizm-leninizm, który stanowi potężną siłę 800 milionów ludzi. W szkoleniu trzeba korzystać z pomocy ZAMP-u z którym koło ZMP winno nawiązać ścisły kontrakt. Wzorem dla aktywisty ZMP-owca winno być zdyscyplinowana praca bratniego „Komsomolu”.

Dalszy ciąg dyskusji podamy jutro.

Na nowej drodze wsi (II)

Spółdzielnia produkcyjna w Zabłociu

(Ciąg dalszy)

W MAJU br. utworzenie spółdzielni produkcyjnej w Zabłociu stało się faktem przesądzonym, ale jeszcze nie dokonanym. Przyczyną były podzielone zdania przyszłych członków spółdzielni o jednoznaczny wybór statutu. Jedną trzecia zgromadzonych na drugim zebraniu głosowała za trzecim statutem, 2/3 za pierwszym. Ostatecznie zdecydowano się na statut pierwszy, czyli Zrzeszenia Uprawy Ziemi. Przy wyborze tego statutu wszystkie grunty członków zarówno uprawiane wspólnie jak i użytkowane osobiście pozostają własnością członków, wszystkie zaś grunty orne członków uprawiane są wspólnymi siłami.

Pozornie zdawało się, że nie od tej chwili we wsi nie zmieniono. Tak samo jak wczoraj chodzono około swych codziennych spraw, tak samo ubierano się, śmiano i kłócono o drobiazgi. Ale od czasu powstania spółdzielni wionęło jakąś nieznana dotychczas siłą i oczekiwaniem nowych czynów.

Spółdzielnia zaczęła nabierać popularności. Szeregi członków rosły. Z prośbą o przyjęcie zaczęli się zgłaszać gospodarze, którzy

jeszcze niedawno wahali się. Za partyniakami, którzy pierwsi wstąpili do spółdzielni i których na ogólną ilość członków było 17, zaczęli prosić o przyjęcie inni — bezpartyjni. Oczywiście nie można ich było przyjmować mechanicznie.

Co prawda, to Kozak Jan zapisywał się raz a drugim razem wypisywał. W końcu może na piątym albo na szóstym zebraniu prosił jeszcze raz, ale jak sam mówił tak już „ostatecznie”. Zebrani stanęli przed trudnym zadaniem. Co zrobić? Przyjąć, to może Kozak czy ktoś inny pomyśleć, że pozwalają ze siebie kpić, że można krećć nimi jak wrzecionem. Nie przyjąć — to znów można krzywdę wyrządzić Kozakowi. Może on naprawdę wyrwał się spod wpływu plotkarzy i naprawdę pragnie wstąpić do spółdzielni. Zdania zgromadzonych były podzielone.

— Może on chciał nam psuć robotę — podjął ktoś z zebranych.

— A może wierzył w plotki o kołchozach, jakie rozpuszczali po wsi bogacze — powiedział tow. Kamiński.

— Ej, w toby wierzył? — bronił tow. Zieliński. Przecież słyszał od naocznego świadka, od Łańskiej, jak w Związku Radziec-

kim wyglądają kołchozy. Nie raz i nie dwa mówiła nam jak mieszkają tam ludzie, jakie domy mają, że śpichrze są dobrze zaopatrzone, że we wsi mają szkołę, lekarza. Często kina przyjeżdżają...

— Nie ma co gadać po próżnicy — przerwał przewodniczący tow. Samoszuk. Widzimy, że tym razem Kozak naprawdę żałuje. Ja jestem za jego przyjęciem. Przecież mówi, że chce naprawdę wstąpić do spółdzielni z tym wszystkim co posiada i z tą drugą krową, którą niedawno dokupił.

Słowa przewodniczącego zadecydowały. Liczba członków wraz z przyjęciem Kozaka powiększyła się do 23.

Był to już spory zastęp krzewicieli nowej kultury w Zabłociu.

Może im wprowadzić trochę za długo zajęte wspólne narady i za stanawiania się, bo nawet się nie oglądali jak lato zleciało. Nadeszła jesień. 300 ha odłogów czekało na zasianie. Zaorano je już sprzętem wypożyczonym z ośrodka maszynowego Gminnej Spółdzielni.

— Ośrodek to był wzorowy — chwalili sobie spółdzielcy. A co najważniejsze idzie człowiek jak

do brata bez niepotrzebnego czapowania jak to dawniej było.

17 września przewodniczący spółdzielni powiedział: „Jutro rozpoczynamy siewy nawozów na odłogach”.

Do siewów wyszli wszyscy jak jeden. Przodem ruszył tow. Samoszuk, obok Nesterowicz, Zieliński, Kwiatkowski, Szary, Kozak. Wyszli też do siewu kobiety. Prowadziły ich Łańska i Maciejuk. Przy pomocy siewników z ośrodka maszynowego z siewem nawozów wnet się uporano. Od dawną nie wracano taką gromadą i tak radośnie.

Drugą robotą wiążącą członków spółdzielni jeszcze mocniej był jesienny siew ziarna na odłogach. Jak Zabłocie Zabłociem te 300 ha odłogów nie widziało tylu ludzi. Bo do siewu ziarna na odłogach wyszli już nie tylko sami członkowie spółdzielni, a pociągnięta ich przykładem prawie cała gromada. Przy pracy śpiew leciał po polach. Nie było w tej wesołej gromadzie paru bogaczy, ale tym już się nikt nie przejmował.

— Pamiętamy — mówili do siebie sięgający jednym rzutem ziarna a drugim — jeszcze na wiosnę była nas garstka. A teraz...

(D. c. n.)

Jerzy Kondratowicz.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Miedzyokregowe spotkanie pieściarskie Lublin — Łódź odbędzie się w dn. 27 bm. o godz. 10³⁰ w sali kina »Apollo«

Boisko sportowe czy postój furmanek

Umasowienie sportu w Polsce stało się obecnie zagadnieniem ważnym. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR wyraźnie wskazuje na to że sport w naszym kraju musi stać się powszechnym i masowym, dotrzeć do najbardziej odległych zakątków kraju. O znaczeniu jego dla społeczeństwa nie potrzebujemy pisać gdyż każdy zdaje sobie sprawę z tego, czym jest rozwój tężyzny fizycznej dla

człowieka. Wiemy jak wielki nacisk kładzie państwo w chwili obecnej na to, aby sport szczególnie na wsi wyrwał się z martwoty w jakiej wegetował dotychczas. Wieś polska musi posiadać zrzeszenia sportowe, boisko i świetlice sportowe. Mimo tego wszystkiego, spotykamy się z wypadkami gdy nie tylko nie idzie się na rękę młodym sportowcom lecz nieweczy się ich plany i osiągnięcia. Jaskrawym przykładem tego rodzaju złośliwości może być następujące zdarzenie.

Dodatni bilans piłkarzy polskich za Olza

Polskie kluby za Olzą rozegrały w bieżącym sezonie piłkarskim 158 spotkań, wygrywając 91, remisując 27 i przegrywając 40. W sumie klub polski zdobył w mistrzostwach 209 pkt. i stosunek bramek 532:294. Najlepiej wypadł „Grom” z Bystrzycy, który w ciągu sezonu przegrał zaledwie jeden mecz, a dwa zremisował, zdobywając najlepszy stosunek bramek 94:13.

W III klasie cieszyńskiej „Sila” (Trzyniec) od pierwszego meczu zajęła pierwsze miejsce, które utrzymała do końca mistrzostw.

W roku bieżącym „Sila” z Trzynca obchodziła 30-lecie istnienia, jako najstarszy polski robotniczy klub sportowy na terenie Czechosłowacji.

Miejscowe Koło ZMP i SP w Parczewie własnymi siłami przygotowało boisko sportowe. Ogrodzono je, wyrównano — można powiedzieć, czyn rzeczywiście piękny i godny pochwały. Tak, lecz nie wszyscy w ten sposób myślą. Oto pewna instytucja nie mając gdzie sypać zboża urządziła sobie właśnie na tym boisku zajazd. Oczywiście boisko zostało stratowane przez wozy i konie, straciło swój wygląd i z powrotem zamieniło się na zwykły beużyteczny plac zawalony śmieciami.

Opinia domaga się natychmiastowej interwencji wszystkich władz związanych ze sportem. Sprawa z boiskiem w Parczewie nie jest zbyt błaha aby przejść nad nią do porządku dziennego.

Wyniki spotkań szermierczych w szabli

W dalszym ciągu rozgrywek o otwarty tytuł mistrza Okręgu Lub. podajemy wyniki w spotkaniach w szabli:

PIERWSZY POŁFINAŁ

W SZABLI

Pawłowski J. („Ogniwo” W-wa), Majewski AZS (Lublin) 5:4. Warteresiewicz AZS (Lublin) — Grodner „Ogniwo” (Warszawa) 5:3. Majewski AZS (Lublin) — Koperwas AZS (Lublin) 5:11. Pawłowski Jerzy „Ogniwo” (Warszawa) — Grodner „Ogniwo” Warszawa 5:3. Warteresiewicz — Koperwas 5:10. Grodner — Majewski 5:3. Pawłowski Jerzy — Warteresiewicz 5:3. Grodner — Koperwas 5:10. Majewski — Warteresiewicz 5:4. Pawłowski Jerzy — Koperwas 5:3.

Pożegnalny występ gimnastyków ZSRR w Pradze

W sali „Lucerny” w Pradze odbył się pożegnalny występ ekipy gimnastyków radzieckich, która z okazji Miesiąca Pogłęбления Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej dała w kilku miastach Czechosłowacji szereg pokazów gimnastycznych. Efektowne i stojące na bardzo wysokim poziomie ćwiczenia wzbudziły zachwyt, wywołując szczególnie w sali „Lucerny” publiczności.

W przemówieniu pożegnalnym sekr. gen. czechosłowackiego „Sokol” — Spirk wyraził podziękowanie ekipie radzieckiej, za ich występy w CSR, które przyczyniły się do poznania osiągnięć sportu radzieckiego i do dalszego pogłęбления przyjaźni, między obu krajami.

DRUGI POŁFINAŁ

Ościł AZS (Lublin) — Lewandowski „Legia” (Warszawa) 5:2. Pawłowski Andrzej „Legia” (Warszawa) — Paprocki AZS (Lublin) 5:3. Przybyło AZS (Lublin) — Litwińczuk AZS (Lublin) 5:4. Lewandowski „Legia” (Warszawa) — Paprocki AZS (Lublin) 5:4. Ościł — Przybyło 5:3. Litwińczuk — Pawłowski Andrzej 5:3. Lewandowski — Przybyło 5:3. Litwińczuk — Paprocki 5:4. Ościł — Pawłowski Andrzej 5:4. Lewandowski — Litwińczuk 5:11. Pawłowski — Przybyło 5:4. Ościł — Paprocki 5:3. Lewandowski — Pawłowski Andrzej 5:3. Ościł — Litwińczuk 5:3. Paprocki — Przybyło 5:4.

FINAŁY

Pawłowski Jerzy — Ościł 5:4. Lewandowski — Pawłowski Andrzej 5:3. Warteresiewicz — Grodner 5:2. Ościł — Pawłowski 5:10. Warteresiewicz — Pawłowski Jerzy 5:3. Lewandowski — Grodner 5:4. Warteresiewicz — Ościł 5:3. Pawłowski Andrzej — Grodner 5:3. Pawłowski Jerzy — Lewandowski 5:4. Ościł — Grodner 5:3. Warteresiewicz — Lewandowski 5:11. Pawłowski Jerzy — Pawłowski Andrzej 5:3. Ościł — Lewandowski 5:2. Pawłowski Jerzy — Grodner 5:2. Warteresiewicz — Pawłowski Andrzej 5:2.

MIEJSCA ZAJĘTE

W OGÓLNEJ PUNKTACJI

1. Warteresiewicz 5 zwycięstw, 2. Pawłowski Jerzy — 4, 3. Ościł — 3, 4. Lewandowski Jerzy — 2, 5. Pawłowski Andrzej — 1, 6. Grodner.

Szermierze polscy przegrywają w Budapeszcie

Miedzypaństwowe spotkanie szermierze Polska — Węgry, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 3:0. W pierwszym dniu zawodów Węgrzy zwyciężyli w szpadzie 9:7, w drugim dniu wygrali szablę 9:5 oraz floret 10:7.

We florecie kobiet Węgierki, przy stanie 9:6, zrezygnowały z osiągnięcia walki, wobec czego Nawrocka zdobyła punkt w o. Zawodniczki polskie stanowiły zupełnie równorzędne przeciwniki dla drużyny węgierskiej i miały szanse rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Liszkowska prowadziła z Węgierką Salyi 3:1 i tylko z powodu kontuzji ręki walkę tę przegrała. W dalszych spotkaniach Liszkowska zastąpiła Kurek, która wypadła jednak słabo. Z zespołu polskiego najlepiej wypadła Markowska, która przegrała jedynie z mistrzynią olimpijską Elek Nawrocką sroczyla równorzędną walkę z Elek, jednak w dalszych spotkaniach walczyła nerwowo i ze stosunkowo słabą Węgierką Horvath przegrała 0:4. Dobrze również wypadła Skupieniówna, która odniosła dwa zwycięstwa.

W szabli spotkanie, z powodu późnej pory, przerwane zostało przy stanie 9:5 dla Węgrów. Drużyna węgierska wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie. Z olimpijczyków brakowało jedynie Gerevicha. W zespole węgierskim najlepiej wypadł Kovacs, który odniósł trzy zwycięstwa.

Jak wiadomo, szermierze węgierscy walczyli jednocześnie na dwóch frontach: z Polską i Czechosłowacją. Należy jednak podkreślić, że przeciwko drużynie polskiej Węgrzy wystawili dużo silniejszy skład, niż przeciwko CSR.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłoszenia Lublin Krakowskie - Przedmieście 6 m. 7. 2789

POSZUKUJĘ kierowniczkę Stołówek na 500 osób. Zgłoszenia składać w kancelarii Państwowego Liceum Pedagogicznego im. E. Estkowskiego w Lublinie ul. Narutowicza 2. 2792

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wilka rasy czystej półroczny. Plac Bychowski 3 m. 7. 2794

ROZNE

PODZIĘKOWANIE: wszystkim, którzy okazali współczucie i oddali ostatnią przysługę śp. mężowi memu Adamowi Zacharzewskiemu, Instruktorowi Gimnazjum Mechaniczne-

go w Hrubieszowie a przede wszystkim Dyrektorowi i Nauczycielstwu tegoż Gimnazjum, składam tą drogą serdeczne podziękowanie, pogrążona w głębokim smutku żona.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową RUK Za mość Bronisław Makuch. Luchów Dolny powiat Biłgoraj. 2797

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Nr 0958052 wydaną przez RUK Zamość na na-

zwisko Kolaszyński Antoni rocznik 1911, zamieszkały Majdan Niepryski pow. Zamość. 2786

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję PMT Warszawa na nazwisko Chybiak Maria, dwie legitymacje wydane przez Związek Zawodowy Sportowców na nazwisko Chybiak Jan oraz Chybiak Janina. 2791

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski na nazwisko Borecka Stanisława, oraz

legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Łukasiewicz Feliksa zamieszkała Lublin, Drobna 576. 2785

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną i dowód osobisty, wydany przez Gminę Krasnobród na nazwisko Mielnicki Franciszek. 2711

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty tymczasowy wydany przez Zarząd Miasta Lublin na nazwisko Kołodyński Michał zamieszkały Lublin, Kraszewskiego 4. 2793

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RUK Zamość dowód osobisty Nr 201138 i książeczkę biletową Nr 31269 wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Kowalik Wacław zamieszkały Zamość. 2788

ZGUBIONO legitymację pocztową Nr 2544 wydaną przez Dyrekcję Poczty Lublin na nazwisko Głowacka Krystyna którą unieważniam. 2787

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kandydacką

PPS Nr 603727 Rej. 48 na nazwisko Rura Bronisława. 2795

Zginął pies (owczarek alzacki) czarny podpalany wiek 14 miesięcy, wabi się „Trop”. Za odprowadzenie ulica Lipowa 4 wysokie wynagrodzenie. Ostrzegam się przed kupnem. 2796

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną Nr 9299/47 wydaną przez Urząd Zatrudnienia Lublin na nazwisko Dubro Nadejda. 2790

59)



Tak, Roosie mu wierzy.

A więc, jeśli mu wierzy, niechże postąpi tak, jak jej każe. To ważna sprawa. Dzisiaj ludzie z Koordi będą się mogli przekonać, co to za człowiek ten Koor. Roosie powinna pomóc.

— Dopomóż? — przelekła się Roosie i omal nie pożałowała swoich słów.

Pojadą do gminy i Roosie wszystko opowie. Zdemaskują tego kufaka. On, Paul, zaraz zaprzęgnie konia. — Zaraz?

Zrobiło się jej nagle wesoło, choć trochę strasznie, jak przed skokiem do zimnej wody. Choćby raz w życiu zobaczyć Koorę przestraszonego, drżącego, bez kapelusza, wyrzute go ze swojej potęgi i nie chować przed nim pod fartuch trzęsących się rąk. Jakże to byłoby szczęście! Przypomniała sobie, że właściwie nie opowiedziała nic o swojej sprawie.

I Paul usłyszał przerywane łzami spieszne opowiadanie o Krasuli — krowa była taka sobie, kiedy ją dostała od Koor, miała ropiejące wymiona — ale popatrzyłby na nią teraz! — opowiadała jeszcze o koni-
czyźnie i o tym, że choć Koor nią jej na razie nie po-

wiedział, ale chyba lada dzień wystąpi z pretensjami do owsa i kartofli...

Paul kiwnął głową: tak musiało być, przepowiedział jej to; nie słuchając do końca jej skarg zerwał się zły, że traci czas na niepotrzebną gadaninę.

— Przecież to się jedno z drugim wiąże — przerwał jej niecierpliwie i prawie opryskliwie. — Jedziemy, zaraz zaprzęgę.

— Krowę mi zostawiać? — z nadzieją w głosie zapytała Roosie.

— Zostawiać — obiecał Paul. — Ale zaczniemy tę sprawę od tego, co najważniejsze — od zboża. Właśnie...

Jechali wozem pod deszczowym niebem jesiennym. Wiózł ich Antu, sumienny, spokojny Antu, którego chłopci z Koordi widzieli teraz stale z jego panem.

Nagle gdzieś w dali, za pagórkami przesunęły się powoli dachy fermy Karu i przed Roosie zamajaczyła postać człowieka o bladej, kościstej twarzy, patrzącego w zamyśleniu na jej nie zebrane jeszcze kartofle w polu. Poczuła się jakoś nieswojo, zjeżyła się cała, ale spojrzawszy na szerokie plecy Paula, na jego zwróconą ku niej bokiem surową twarz — patrzył w tę samą stronę co i ona — uspokoiła się i nawet z pewną satysfakcją pomyślała: „No, i co mi zrobisz!”

Paul nie domyślał się widocznie, co się działo w jej duszy. Jako człowiek praktyczny i nie pobawiony przy tym trzeźwej wyobraźni, wiedział już teraz, co wróży Koorowi ich podróż, widział kregi, rozchodzące się od kamienia, rzuconego ręką Roosie. Grupa ludzi na podwórzu u Koor: przedstawiciele władzy, on sam, Runge, Roosie... Koor wychodzi na próg, przeczuwa już katastrofę. A potem może artykuł w powiatowej ga-

zecie lub nawet w republikańskiej o zdemaskowaniu kufaku... Sąd... Wstrząśnie to wieloma w gminie.

— Paul, a co z tymi bandytami? — zapytała nieoczekiwanie Roosie.

— Z Kurvestem? Będzie sąd, dostaną za swoje — otrząsnął się z zadumy Paul. — Dlaczego pytasz?

Roosie opowiedziała o pewnej nocy sierpniowej, o dziwnym wizycie w sadzie, o ulu...

— Cóż, bardzo możliwe — rzekł Paul po namyśle — Kurvestowi zostawiano pewnie paczki w ulu... Bardzo możliwe...

Z kilometr jechali w milczeniu, aż do skrzyżowania dróg przy rozwalonej starej karczmie.

— Budować się jeszcze nie zaczęłaś? — zapytał Paul.

Roosie westchnęła. Gdzie tam, kiedy Koor...

— A ja się także wciąż koło fundamentu kręcę, chociaż budulec dostałem i krowę — poskarżył się Runge — Połowa żyta się spaliła...

Roosie domyślała się, że była to również aluzja do Koor.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

Dopiero gdy spadł pierwszy śnieg, schował Paul instrument ciesielski w swojej nowej szopie. Warto by nareszcie odsapnąć i wyciągnąć nogi pod stołem w dobrze opalonej izbie.

Udało się niejedno zrobić, nawet założono fundament pod nowy dom. Chociaż część zboża spłonęła, ale tego, co ocalało, starczy do przyszłego zbioru, a kartofli jest pod dostatkiem. Nie zabraknie kwaśnych ogórków i kapusty, a ze słodkich białych buraków zgotowała Aino olbrzymi garnek syropu; jest marchew i brukiew — starczy dla nich i dla bydła.

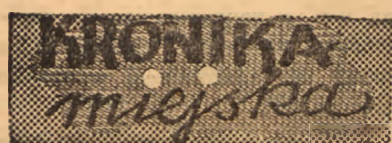
Uczniowie Ośrodka Szkolenia Zawodowego zaczęli budować dom dla siebie

Na placu za poprzeczną oficyną posesji nr 15 przy ul. Królewskiej rośnie dom. Niewidoczny od frontu i z boku budynek z czerwonej cegły sięga już murami drugiego piętra. Elektryczna winda wyciąga na poziom budowy zaprawę w żelaznych taczkach. Na murach pracują sami młodzi chłopcy, wielu z nich w mundurach SP. To klasa murarska Dwuletniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych wznosi budynek szkoleniowy dla Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

XVII Państw. Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Lublinie ma już za sobą piękne wyniki w przygotowaniu nowych kadr fachowców budowlanych. Przeszkolił już wiosną br. 204 czeladników i mistrzów budowlanych na 5-ciu kursach: w Puławach, Chełmie, Białej Podlaskiej i dwu kursach w Lublinie. Wychowankowie Ośrodka w tegorocznym wiosennym konkursie instruktorów budownictwa wiejskiego w Warszawie zdobyli 9 nagród z ogólnej liczby 15-tu, wśród nich także i pierwszą.

W obecnej chwili XVII Ośrodek szkoli 216 przyszłych czeladników w Dwuletniej Szkole Rzemiosł Budowlanych i 69 instruktorów budownictwa wiejskiego na dwóch kursach: 5-tygodniowym I stopnia, który zakończy się 25 bm, i 3-miesięcznym II stopnia, którego zakończenie przewidziane jest na 15 stycznia 1950 roku.

Ośrodek korzysta na razie z goszczącej Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. Uczniowie Szkoły Rzemiosł mieszczą się częściowo w bursie na



DNI SMETANY W LUBLINIE

W związku ze 125 rocznicą urodzin Bedricha Smetany, twórcy narodowej muzyki czeskiej, w całym świecie kulturalnym Polski organizuje się akcję uczczenia genialnego kompozytora. W tym celu Państwo w Filharmonii w Lublinie zapowiada dwa koncerty poświęcone twórczości Smetany. W dniu 25 bm, o godz. 19.30 koncert symfoniczny i w dniu 27 bm, o godz. 11 poranek. Wykonawcami będą: artystka warszawska Romualda Zambrzycka, śpiewaczka P. R. oraz orkiestra Filharmonii pod dyr. Tadeusza Wilczyka, dyrygenta Filharmonii stołecznej.

POSIEDZENIE TOW. FIZYCZNEGO

Dnia 24 bm, o godz. 18.30 w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej (Gimnazjum im. Staszica, II piętro) w ramach posiedzenia naukowego Lub. Oddz. Pol. Tow. Fizycznego — Wł. Żuk wygłosi odczyt pt. „Synchrotron i nadprzenikliwe promienie Roentgena”.

ODCZYTY W TOW. GEOGRAFICZNYM

W dniu 24 bm, o godz. 17 w sali wykładowej Geografii UMCS (ul. Narutowicza 30) odbędzie się zebranie naukowe lubelskich oddziałów Tow. Geograficznego i Botanicznego, na którym referat pt. „Profil interglacialny w Łanuchowie nad Wieprzem” wygłosi prof. dr A. Paszewski. Goście mile widziani.

Dokąd dziś idziemy?

TEATR PAŃSTWOWY im. J. Osterwy — godz. 19 „Lato w Nohant” J. Iwaszkiewicza

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Romans z wodewilu” Wł. Krzemińskiego

KINA

APOLLO — „Spotkanie nad Łabą” (radz.) godz. 15, 17.30, 20

BAŁTYK — „Kulisy ringu” (franc.) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Sępy” (czeski) godz. 16, 18 i 20

OŻYURY APTEK

Krak. Przedm. 3, Lubartowska 16, 1 Maja 29 i Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73 Straż Pożarna 11-11 i 08 Komenda Miasta M. O. 23-83

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (kliniki wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

miejsu i częściowo zaś (136) w oddanym Szkole przez władze miejskie do czasowego użytku Domu Kultury na Kalinowszczyźnie. Uczestnicy kursów instruktorskich sypiają w hotelu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

CIASNOTA NIE PRZESZKADZA NAUCZE

Ciasna, jedyna izba jadalni przy szkole z trudnością mieści 40 osób przy stołach, toteż nakarmienie całej 300-osobowej rzeszy chłopców połączonych jest z wieloma trudnościami. Każdy posiłek jedzą na 5—6 zmian, co oznacza oczywiście niepotrzebną stratę czasu. W salach wykładowych również ciasno. Zbite z desek stoły, pokryte papierem wystarczają jednak chłopcom do nauki. Są chętni.

Wszyscy przybyli z szeregow ZMP. 80-ciu z nich skierowała Komenda Główna SP — pochodzą też z różnych stron kraju. Wszyscy oczywiście należą do hufca SP, toteż do pracy „palą się im ręce”. W ramach zajęć praktycznych wybudowali wzorowo obórę w maj. UMCS w Felnie, pracowali w lecie na budowie ZOR pod kierownictwem PPB, a obecnie spora ich ilość zatrudniona jest przez SPB przy wykańczaniu chłodni Zakładów Mięsnych. Wynagrodzenie za tę ich pracę wpływa do kasy tzw. Nadzwyczajnego Budżetu Ośrodka i jest zużywane na niezbędne wydatki, związane z urządzeniem burs, w których uczniowie mieszkają.

ODBUDUJĄ RUINY DLA SIEBIE

Od paru dni zaczęli pracować „dla siebie”. Przed dwoma tygodniami przyznano ostatecznie Ośrodkowi ruiny dawnego Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Królewskiej 12 (Jezuicka 13) i kredyty na odbudowę. Widzimy tam już ruch. Zainstalowano schodnię, ustawiono stalowy transporter, a na sąsiednich placach składa się materiały.

Milion złotych dała zbiórka w Tygodniu Studenta

Okręgowy Komitet Obchodu Międzynarodowego Tygodnia Studenta na podstawie prowizorycznych danych podaje, że zbiórka uliczna na terenie m. Lublina, przeprowadzona przez studentów przyniosła ponad

Zebranie organizacji partyjnej PZPR przy KUL

Egzekutywa koła PZPR przy KUL zawiadamia, że dziś, dnia 23 bm, w sali świetlicy Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji partyjnej przy KUL. Obecność obowiązkowa.

Kurs dla kierowników zespołów czytelnich

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratorium OSL został zorganizowany w Lublinie tygodniowy kurs dla kierowników zespołów czytelnich z terenu województwa lubelskiego. Kurs rozpoczął się dnia 21 listopada. Program obejmuje wykłady o charakterze ideologiczno-politycznym oraz z dziedziny techniki pracy umysłowej, czytelnictwa i samokształcenia.

Kurs ten pozostaje w związku z zakrojoną na szeroką skalę akcją czytelnictwa, która w najbliższych miesiącach przybierze masowy charakter, obejmując przede wszystkim środowiska wiejskie i robotnicze.

„Do stycznia nakryjemy dachem” — zapewnia stanowczym głosem dyrektor tow. Majewski. Powątpiewając, szukam potwierdzenia w oczach uczni.

„O tak! My umiemy pracować ostro” — zapewniają chłopcy.

Widziałem tempo ich pracy na budowie Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Na odcinku prostego muru pracowała „trójka” z II klasy murarskiej: Turlewicz, Marzec i Raczynski. W godzinę ułożyli przeszło 350 cegieł. Pracują ambitnie, w skupieniu, bez zbędnych słów. A teraz będą przecież budowali własny budynek, w którym będą mieszkać i uczyć się, gdzie nie będzie ciasnoty i braku światła. W 20 tys. m sześciu, będą czuli się swobodnie. Będą narzecz u siebie.

(Vic)

Korespondenci fabryczni piszą:

Zaloga TOR-u nawiązuje łączność ze wsią Zahajki

W dniu 20 bm, ekipa łączności z wsią lubelskich Warsztatów TOR-u wyjechała po raz pierwszy do Zahajek w pow. włodawskim, aby nawiązać stały kontakt z mieszkańcami tej wsi.

Po przybyciu TOR-owców na miejsce zwołano zebranie miejscowej organizacji PZPR i bezpartyjnych mieszkań-

ców, na którym w imieniu lubelskich robotników tow. Naja wyjaśnił, na czym będzie polegała łączność Zakładów TOR-u ze wsią Zahajki.

Tow. Furman powitał od miejscowej ludności przybyłych robotników i zapoczątkował szczerą gawędę, w której chłopcy zahajscy podzieliли się z gośćmi swymi kłopotami i bolączkami. Narzekali oni na szkody, jakie im stale wyrządzają w uprawach rozmnożone silnie stada dzików. Zahajczanie proszą myśliwych lubelskich o przetrzebienie tych szkodników.

Główną troską zebranych była sprawa likwidacji zalegających w gminie ugorów. „Bez stworzenia większej liczby spółdzielni produkcyjnych uzbrojonych w traktory nie damy rady ugorowi” — stwierdził gospodarz zahajski tow. Wierznik. Kobiety zahajskie ociekuja niecierpliwie na przyjazd instruktorów Ligi Kobiet, gdyż chcą zorganizować koło LK i myśłą o urządzeniu przedszkola.

KF. Janczarek

Niebezpieczne drzwi

W dniu 21 bm, o godz. 7.20 jadąc „trójką” MKS do pracy wraz z drugim naszym pracownikiem byłem świadkiem przykrego wypadku. Na przystanku przy ul. Tatarskiej zaczęto się tłoczyć. Mój towarzysz podszedł do drzwi i uchwycił się ich krawędzi. Stojący obok drzwi konduktor zatrzasnął je, przycinając palce kolegi, co pasażerowie wozu przyjęli ogólną wesołością. Konduktor poważnie oświadczył, że mogłoby być gorzej, bo zna wypadek, kiedy palce pasażera zostały ucięte.

Nasuwa się pytanie, czy koszt zaopatrzenia drzwi w podkładkę gumową (jak to widzimy w innych autobusach) przekracza możliwości finansowe MKS i czy jej pasażerowie będą musieli nadal liczyć się ze stałą ewentualnością poniesienia kalectwa.

KF. J. Zarajczyk



Zywa bariera

Popularny przystanek MKS przy poczcie głównej oblegany jest stale przez pasażerów, przy czym karni amatorzy jazdy autobusowej ustawiają się zgodnie z zarządzeniem w długą kolejkę. Niestety, nie każdy ma właściwe poczucie kierunku i staje jak chce, w wyniku czego ogonek wiję się po całym chodniku, jak olbrzymi pyton, zagradzając drogę przechodzącym ulicą. Ludzie muszą przedzierać się przez tę „żywą barierę”, co wywołuje konwersacje nie bardzo przyjemne, często kończące się kłótnią i awanturami. Ponieważ hamuje to ruch uliczny, pasażerowie powinni ustawić się wzdłuż chodnika. Wszystkim będzie przyjemnie: tym co stoja i tym co przechodzą mimo. (x)

Ogólnopolski Konkurs Recytacji utworów Mickiewicza i Puszkina

Ogólnopolskie Komitety Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza i Uczczenia 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina przy współdziałaniu z Min. Oświaty ogłaszają konkurs na najlepszą recytację lub inscenizację utworów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina.

Celem konkursu jest popularyzacja utworów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina wśród młodzieży szkolnej, przyczynienie się do pogłębienia i zacieśnienia przyjaźni polsko - radzieckiej oraz ujawnienie wybitniejszych talentów recytatorskich wśród młodzieży szkolnej.

Udział w konkursie mogą brać uczniowie i uczennice starszych klas szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego, uczniowie i uczennice szkół ogólnokształcących stop-

nia licealnego, zakłady kształcenia nauczycieli oraz szkół dla dorosłych. Eliminacje będą przeprowadzane w poszczególnych Okręgach Szkolnych.

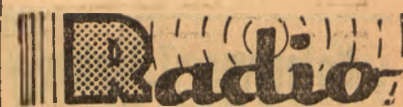
W ramach tego konkursu odbędą się w Lublinie w dniach od 26 do 30 listopada br. konkursy eliminacyjne z udziałem młodzieży okręgu szkolnego lubelskiego. W konkursie eliminacyjnym może brać udział 100 osób (po 6 z każdego powiatu, 16 z m. Lublina). Występy odbywać się będą w sali świetlicowej szkoły ogólnokształcącej im. Unii Lubelskiej.

Konkursem tym niewątpliwie zainteresują się miłośnicy poezji oraz przyjaciele młodzieży szkolnej.

Po przeprowadzeniu eliminacji okręgowych odbędzie się w Warszawie przed mikrofonem Polskiego Radia popis recytatorów wyróżnionych na konkursach po 2 z każdego Okręgu. Wyróżniona na konkursie młodzież szkolna otrzyma nagrody w postaci książek i innych upominków.

Zderzenie samochodów

W dniu wczorajszym o godzinie 10-tej min. 5 na Placu Łokietka zderzył się wóz linii „4” MKS z samochodem ciężarowym Centr. Zarządu Przemysłu Miejskiego. Zderzenie nastąpiło wskutek nieuwagi kierowcy wozu ciężarowego, który, nie widząc podniesionej strzałki autobusu, zapowiadał skręt w lewo, chciał przejechać „przed nosem” wozu MKS. Autobus miejski wyszedł z wypadku ze zgiętą maską silnika i strzaskaną latarnią. Ofiar w ludziach nie było.



ŚRODA, 23 LISTOPADA 1949 R. WARSZAWA na fali 1339.3 m.

8.55 Szkolna gazetka radiowa, 9.15 Wszechnica Radiowa, 11.15 „Stepowy król Lear”, 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Koncert dla szkół, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Giacomo Puccini — kompozytor tygodnia, 17.00 Skrzynka techniczna, 17.15 Muzyka ludowa, 17.50 Sergiusz Wasilenko — kwartet, 18.20 „Dziecko ulicy” — powieść, 18.40 Melodie operetkowe i filmowe, 19.15 Audycja dla wojska, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.45 Pleśń St. Moniuszki, 21.00 Koncert chopinowski, 21.30 „Ulubione melodie”, 22.00 „Szpilki”, 22.30 Z życia Rumunii, 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik. Z życia ZSRR. Na tematy międzynarodowe. Muzyka. 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka. 22.45 — 23.30 (na fali 25.21, 31.65, 1115.0) — Utwory kompozytorów radzieckich i klasyków zachodnio-europejskich.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14 Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata półroczna zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 28743

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Obrady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

W Moskwie obraduje sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W sesji bierze udział sto kilkadziesiąt delegatów z różnych stron świata. SDFK stworzona po drugiej wojnie światowej, jednoczy w swych szeregach ponad 80 milionów kobiet różnych narodowości, wyznań i przekonań politycznych. Kobiety te łączy wspólna troska o zachowanie i utrwalenie pokoju, łączy je nienawiść do wrogów pokoju, pragnących rozpalić pożar nowej wojny w imię interesów drobnej garstki potentatów kapitału.

Obecna sesja jest jeszcze jedną wielką manifestacją kobiet w obrocie pokoju i stanowi ważny etap na drodze konsolidacji światowych sił pokoju.

Delegacja kobiet polskich wystąpiła na sesji z wnioskiem wyłączenia z szeregów SDFK Związku Kobiet Jugosłowiańskich, który popierając reżim kłiki titowskiej, zdradził sprawę pokoju. W SDFK, której głównym zadaniem jest walka o pokój nie ma miejsca dla organizacji, która stoi na usługach podżegaczy wojennych.

Posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet poświęcone było zagadnieniom obrony politycznych i gospodarczych praw kobiet. Delegatka duńska Inger Nordentot stwierdziła, iż przyłączenie Danii do paktu atlantyckiego pociągnęło za sobą dalsze pogorszenie sytuacji duńskich mas pracujących, w szczególności kobiet. Duńska sekcja SDFK prowadzi szeroką akcję uświadamiającą, mobilizując kobiety do walki o pokój.

O katastrofalnym położeniu pracujących kobiet Francji mówiła członkini

Rad Zarządu Związku Kobiet Francuskich — Jeanette Vermaerch. Setki tysięcy kobiet francuskich, doprowadzone do rozpaczki nędzą i nieszczęściami — oświadczyła delegatka Francji — uświadomiły sobie, że bierność pociąga za sobą większe ofiary aniżeli walka. Oto dlaczego kobiety francuskie będą walczyły na śmierć i życie przeciwko imperia listycznemu podżegaczom do wojny o pokój i demokrację. W imieniu kobiet francuskich Vermaerch wyraziła całkowitą aprobatę dla wniosku o wydalenie z szeregów SDFK agentek imperializmu, jakimi są obecne kierowniczki jugosłowiańskiego związku kobiet.

Penury obraz nędzy, głodu i bezprawia, na jakie skazały kobiety hiszpańskie reżim frankistowski, roztoczyła w swoim przemówieniu delegatka demokratycznych kobiet Hiszpanii — Irena Falcon.

Delegatka belgijska Brinfaut, mówiąc o rosnącym bezrobociu w swoim kraju, który przekształca się coraz bardziej w satelitę USA, oświadczyła, iż kobiety belgijskie wraz z całym narodem zdecydowały się walczyć do końca o triumf sprawiedliwości i o pokój.

Przedstawicielka kobiet angielskich Miriam Ramelson, stwierdziła, że lud angielski pragnie również pokoju, likwidacji nędzy i bezrobocia, równości wszystkich ludzi bez względu na rasę, kolor skóry i religię. Kobiety angielskie dołożą wszystkich sił, by z honorem spełnić swój obowiązek w walce o pokój.

Delegatka kobiet algerskich Alisa Sportis zapewniła, że kobiety algerkie stanowczo występują przeciwko dalszemu kontynuowaniu haniebnego wojny w Vietnamie.

Delegatka Argentyny Altiza de la Peyna, omawiając sytuację kobiet pracujących w jej kraju, oświadczyła:

Naród argentyński nigdy nie pozwoli, by jego kosztem wznosiły się zastępy armii imperialistycznych. Naród argentyński nigdy nie odda do dyspozycji agresorów baz wojskowych na swoim terytorium. Argentynicy nie oddadzą swojej pszenicy i mięsa dla potrzeb agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Sekretarz SDFK delegatka radziecka Gurina złożyła sprawozdanie na temat konsekwentnej walki, jaką prowadzi Federacja w obronie gospodarczego równouprawnienia kobiet z mężczyznami w krajach kapitalistycznych.

Kołysanie jest szkodliwe dla zdrowia dziecka

Nie każdej matce wiadomo, że uwieczniona w pieśni i opiewana tak pięknie przez poetów kołyska może stać się w jej niedoświadczonych rękach narzędziem udręki dla dziecka. W wiejskich chatkach jest bowiem dodatkowa kołyska tradycyjnym, nieodczynnym sprzętem. Kołysanie jest uważane przez wiejską kobietę za niezastąpiony środek służący do usypiania i kojenia wszelkich bólów dziecka. Często obserwowałam taki obrazek:

W archaicznej kolebce o twardo stukających biegunkach leżało niemowlę ciasno skrupowane powijkami i nakryte pierzynką. Na spoczonej czerwonej buzi malował się wyraz udręki. Dziecko ka prysło i popłakiwało. Matka wprawiała w ruch kołyskę śpiewając przy tym znaną powszechnie kołysankę „Aaa, kotki dwa”. Na razie to nie pomagało i niemowlę płakało coraz żałośniej — coraz też głośniejsze stukały biegunki kołyski i coraz głośniejszy rozlegał się śpiew matki, w którym przebiegała wreszcie nuta zdenerwowania.

Niedoświadczona matce nie przyszło na myśl, że dziecku jest po prostu zbyt gorąco pod stołem poduszki i że dusi się ono z braku powietrza, gdyż w chatce panował zaduch i gorąco.

Dziecko usnęło wreszcie. Nie był to jednak spokojny pokrzepiający sen. Był to sen taki w jaki zapadamy podczas podróży w pociągu. Gdy budzimy się z takiego snu często z bólem głowy, nie

Bojowniczką o wolność i demokrację — przodownicą społeczną

W Lublinie wśród delegatów na I Wojewódzki Zjazd Zjednoczeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację znalazła się tow. Balbina Kijankowa z Chełma.

Tow. Kijankowa całe swe życie poświęciła walce o sprawiedliwość społeczną i narodową. W r. 1905 brała czynny udział w rewolu-

cji. W czasie okupacji stanęła w szeregach walczących o wyzwolenie kraju spod jarzma hitlerowskiego. Złożyła ojczyźnie w ofierze to, co miała najdroższego — swoje dzieci. Jednego syna, partyzanta, zamordowali hitlerowcy w Oświęcimiu, drugiego syna wywieźli do Niemiec. Córka, zamaltretowana, umarła.

Ciosy te nie złamały jednak tow. Kijankowej. Poszła do lasu do oddziałów BCh. Była łączniczką na którą można było liczyć w każdej okoliczności, która nigdy nie zawiodła. Miała jeden z najbardziej niebezpiecznych odcinków w pow. chełmskim: Rudka — Zawadówka — Horodyszcze.

Przez trzy lata tow. Kijankowa znosiła trud życia leśnego, nigdy nie skarżąc się, nie narzekając, a jeszcze podtrzymując innych na duchu.

Nie spoczęła też po wyzwoleniu, lecz z zapalem wzięła się do pracy.

Od trzech lat sprawuje funkcję przewodniczącej Zarządu LK w Chełmie. Potrafiła powiat chełmski wysunąć na jedno z pierwszych miejsc.

Z jaką to radością mówiła na Zjeździe o osiągnięciach Ligi Kobiet, o licznych Kołach Gospodyń na wsi, o zorganizowanych dziecięcach, żłobkach i koloniach, o pracy uświadamiającej wśród kobiet na wsi.

Jest coś niezmiernie młodego w tej siwej kobiecie o energicznych ruchach, pełnej zapału do pracy i czynu. W kłapie jej żakietu widnieją brązowy medal „Za służbą na polu chwały”, odznaka Grunwaldu, i z dumą noszona odznaka uczestnika Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS.

Oczy Kijankowej zapalają się jasnym płomieniem, gdy mówi, że mąż jej kolejarz, to przodownik pracy i racjonalizator, a syn, który powrócił z Niemiec teraz w Warszawie, w Państwowych Warsztatach Samochodowych też przoduje w pracy.

Tow. Kijankowa — przodownica pracy społecznej, uważa tytuł przodownika pracy i racjonalizatora za najbardziej zaszczytny w Polsce Ludowej. (G)

Rady praktyczne

Jak przygotowywać zupy mleczne

Zupy mleczne mogą być przygotowane z mleka słodkiego pełnego lub odtłuszczonego, z mleka zsiadłego, z maślanki i serwatki.

Dodatki są różne, zależnie od upodobania. A więc kartofle, makaron, kluski, zacierki, różne kasze itp.

Zasadą przy gotowaniu zup mlecznych jest przygotowanie mleka w naczyńiu specjalnym pod nakryciem, możliwie na dużym ogniu by jak najszybciej się zagotowało. Kasze, kluski itp. powinny być ugotowane oddzielnie na wodzie, a później dopiero zmieszane z mlekiem.

Ziemniaki daszone z grzybami

Suszone grzyby oplukać kilkakrotnie i namoczyć najlepiej na noc licząc 1 dkg. na osobę. Następnego dnia gotować je w tej samej wodzie lekko ją osolwszy. Kiedy grzyby już są miękkie, wyjąć i pokrajać na paseczki. Oddzielnie obrać i pokrajać w talarki ziemniaki (ćwierć kg. na osobę). Sparzyć ziemniaki wrzątkiem, a kiedy wo da zbieleje odlać ją, a ziemniaki przełożyć do rondla, w którym przesmażyć przedtem na smalecu lub margarynie, sporo pokrajanej w plasterki słoniny. Wlać do ziemniaków wywar z grzybów, włożyć pokrajane grzyby, posolić, dusić pod pokrywką. Kiedy ziemniaki będą prawie miękkie doprawić do smaku pieprzem, wlać parę łyżek śmietany i podusić do końca.



Fabryka żarówek L2 w Katowicach wykonała plan trzy letni w maju br. Roczny plan jakościowo i ilościowo wykonano w listopadzie. Przekroczono poziom produkcji z roku 1938 o ponad 100 proc. Ja kość żarówek (czas użytkowania) wzrosła o 30 proc. w stosunku do jakości z roku 1939. Wyniki te były możliwe tylko dzięki udziałowi wszystkich robotników we współzawodnictwie oraz pomysłem racjonalizatorskim.

Na zdjęciu tow. AGNIESZKA HERZOG przodownica pracująca przy zatapianiu haczyków

Z życia Ligi Kobiet w Piaskach Lubelskich

KOŁO LIGI KOBIEC

W PIASKACH UMOŻLIWIA

KOBIETOM ZDOBYCIE ZAWODU

Staraniem Ligi Kobiet w osadzie Piaski Lubelskie otworzono sześć miesięczny kurs kroju i szycia damskiego oraz dziecięcego. Zarząd Ligi Kobiet czuwa nad tym, aby w pierwszym rzędzie korzystały ze szkolenia kobiety nie posiadające zawodu, a które po ukończeniu kursu mogłyby otrzymać pracę. Projektuje się również założenie na terenie osady Piaski spółdzielni pracy, w której znalazłoby zatrudnienie absolwentki kursu.

Działalność Ligi zmierzająca do ukrywnienia społecznego i zawodowego kobiety winna znaleźć poparcie ze strony nie tylko członkiń Ligi, ale również kobiet niezrzeszonych.

AKTYWISTKI Z PIASK

LUBELSKICH OPIEKUJĄ SIĘ

KOŁAMI GOSPODYŃ WIEJSKICH

W pierwszej połowie listopada br. Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Spółnota” w Lublinie przydzieliła materiały tekstylne i konfekcję do dyspozycji Koła Ligi Kobiet w Piaskach Lubelskich. Członkinie Koła dobrowolnie się rzekły przydzielić na korzyść Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gm. Piaski Koła te zostały zorganizowane przez aktyw Ligi Kobiet z Piaski i pozostają w dalszym ciągu pod jego opieką; aktyw przeprowadza w nich szkolenie i pomaga w trudnościach i niedomaganiach wsi, w usprawnieniu rozprawiania przydziałów itp.

Na wyróżnienie, jako najbardziej aktywne, zasługują Koła Gospodyń Wiejskich we wsiach: Kozłice Górne i Dolne i w kolonii Siedliszczki (gm. Piaski).

Ostatnio Liga Kobiet zorganizowała wycieczkę szkoleniową do Milejowa, dla członkiń Koła Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich. Zwiedzały one zakłady spółdzielcze i zapoznały się z przetwórstwem owocowo-jarzynowym.

Aktywistki piaseckie rozumieją znaczenie organizacji kobiecej i doceniają wolę ruchu organizacyjno-owsiatowego, oraz konieczność społecznej pracy kobiet.

Korespondentka Koła
J. Kobyłańska

Katarzyna Talaghani bohaterka demokratycznej Grecji

Katarzyna Talaghani młoda piękna Greczynka zaczęła pracować w ruchu demokratycznym już w okresie dyktatury generała Metaxasa. Zbierała wówczas między innymi artykuły do prasy nielegalnej, podtrzymując opór ludu greckiego przeciwko dyktaturze.

W 1938 r. Katarzyna została aresztowana i wysiedlona na jedną z wysp. W okresie chaosu jaki zaplanował po napaści hitlerowskiej w Grecji udaje się jej zbiec z wyspy i wrócić do Aten. Młoda piękna kobieta 3 lata zesłania zmieniły nie do poznania. Zupełnie osiwiła i straciła wszystkie zęby.

Niepoznana przez nikogo pod pseudonimem „Katy” stanęła natychmiast w pierwszym szeregu walczących z hitleryzmem. Szczęśliwie uniknęła więzienia i mogła być świadkiem radości ludu greckiego kiedy padł hitleryzm.

Wtedy wyszło na jaw, że „Katy” to Katarzyna Talaghani — nauczycielka, żona Zewagassa, ministra rolnictwa w pierwszym rządzie wyzolenia narodowego. Wkrótce dosięgnął ją nowy cios. W 1947 r. w marcu mąż jej zostaje zabity przez zbirów faszystowskich na ulicach Salonik. W Grecji rozszalał krwawy terror.

Zdrada Tito zadała cios w plecy patriotom greckim i ułatwiła monarcho-faszystom walkę z nimi. Katarzyna Talaghani wpadła w ręce faszystów i po straszliwych torturach została skazana na śmierć.

Wśród patriotów Grecji, w których obronie wystąpił w ONZ min. Wyszyński, domagając się odroczenia wykonania egzekucji znajdowało się również nazwisko Katarzyny Talaghani.